

Jan Mazur OSPPE

DYLEMAT MIĘDZY BYĆ A MIEĆ W ŚWIETLE NAUCZANIA JANA PAWŁA II

Z użytych w tytule słów *być* i *mieć* nie sposób od razu wydobyć jednoznacznej treści. Są to bowiem słowa-hasła, których właściwy sens można odczytać dopiero w kontekście szerszym, jakim jest nauka społeczna Kościoła, w szczególności zaś nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II.

Na wstępie warto zauważyć, że słowa *być* i *mieć* nie są jakimś oryginalnym pomysłem Jana Pawła II. Papież posługując się nimi, wyraźnie nawiązuje do refleksji filozoficznej Gabriela Marcela. Czyni to zresztą nie tylko Jan Paweł II, bo i Sobór Watykański II¹ jak również papież Paweł VI². U Jana Pawła II refleksja nad wymiarami *być* i *mieć* występuje przede wszystkim w programowej encyklice *Redemptor hominis*, w encyklikach społecznych *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis* oraz w wielu okolicznościowych przemówieniach, jako bezpośrednie nawiązanie do wspomnianych encyklik.

Przystępując do niniejszych rozważań, trzeba najpierw uświadomić sobie, iż centralnym problemem, którym zajmuje się nauka społeczna Kościoła jest zawsze tzw. kwestia społeczna mająca w każdym okresie historycznym własną specyfikę. Katolicka nauka społeczna zawsze pragnie przyczynić się do jej rozwiązania i właśnie wokół niej koncentruje swoje różnorakie wysiłki.

Współczesna kwestia społeczna bez wątpienia stanowi zjawisko czy problem bardzo złożony i wieloaspektowy, między innymi właśnie poprzez swój światowy³ charakter. Chcąc dokonać jej analizy, aby z kolei podjąć próbę jej rozwiązania, Jan Paweł II proponuje posłużyć się

¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* 'Gaudium et spes' z 7 XII 1965 r., nr 35, w: tenże, *Konstytucje. Dekrety, Deklaracje*, Pallotinum (Poznań) 1986 ss. 521—620.

² Paweł VI, *Encyklika 'Populorum progressio'* z 26 III 1967 r.; tenże, *List apostolski 'Octogesima adveniens'* z 14 V 1971 r.

Wszystkie encykliki i list apostolski cytowane są wg łatwo dostępnych polskojęzycznych edycji Libreria Editrice Vaticana.

³ Por. Jan Paweł II, *Encyklika 'Laborem exercens'* z 14 IX 1981 r., 2.

pewnym kluczem, pozwalającym zrozumieć na czym ta kwestia polega, co stanowi jej istotną podstawę. Wydaje się, że na ów klucz Papież wskazał z niebywałą trafnością. Powiada on, że bodaj najistotniejszy klucz do całej kwestii społecznej stanowi *praca ludzka*⁴. W uzasadnieniu dodaje, że klucz ten jest niezbędny, jeżeli kwestię społeczną chce się widzieć naprawdę pod kątem dobra człowieka. Jeśli zaś stopniowe jej rozwiązywanie ma iść w tym kierunku, by — jak zauważa Papież — „życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim”⁵, wtedy właśnie wspomniany klucz — *praca ludzka* — nabiera znaczenia podstawowego i decydującego. Praca stanowi wszakże podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi⁶.

Problem postawiony na wstępie, dotyczący nauczania społecznego Jana Pawła II — dylemat *być a mieć*, warto więc rozważyć przy pomocy tego właśnie klucza, którym jest *praca ludzka*. Najpierw jednak trzeba znaleźć odpowiedź na pytanie: czym jest *praca*, bo tylko wówczas można będzie posłużyć się wspomnianym kluczem. Odpowiedź zawarta jest w encyklice *Laborem exercens*. Papież pisze w niej między innymi: „praca ludzka ma swoją wartość etyczną, która wprost i bezpośrednio pozostaje związana z faktem, iż ten, kto ją spełnia, jest osobą, jest świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem”⁷. Dalej Autor encykliki stwierdza, że „*pierwszą podstawą wartości pracy jest sam człowiek* — jej podmiot. Wiąże się z tym od razu ważny wniosek natury etycznej: o ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest 'dla człowieka', a nie człowiek 'dla pracy'”⁸. W tej perspektywie Jan Paweł II podkreśla prawdę, że każda praca przede wszystkim mierzy się miarą godności samego jej podmiotu czyli człowieka, który ją spełnia. Człowiek też zawsze pozostaje celem pracy⁹.

Reasumując te i inne wypowiedzi Papieża, można powiedzieć, że problem pracy w swej zasadniczej treści zawsze sprowadza się do jej podmiotu a więc do człowieka. Jeśli przyjmuje się, że praca stanowi najistotniejszy klucz do zrozumienia współczesnej kwestii społecznej, to trzeba rozumieć ją w znaczeniu podmiotowym; w kluczu tym najważniejszy jest człowiek podejmujący pracę.

Mieć i *być* to nic innego jak dwa wymiary człowieka, który poprzez pracę „czyni sobie ziemię poddaną” (por. *Rdz 1, 28*). *Mieć* i *być* to według Papieża dwa poziomy bytu człowieka, jego immanencja i trans-

⁴ Por. tamże, 3.

⁵ Tamże.

⁶ Por. tamże, 4.

⁷ Tamże, 6.

⁸ Tamże.

⁹ Por. tamże.

cendencja, powiązanie z naturą i z Bogiem¹⁰. Analizując dokumenty pastoralne Jana Pawła II, nie sposób nie zauważyć w nich antropologii kardynała Karola Wojtyły. Bez wątpienia stanowi ona doktrynalną podstawę pasterskiego nauczania. Chcąc określić jej charakter, można za ks. Kowalczykiem powiedzieć, że antropologia ta tkwi w nurcie personalistyczno-aktywistycznym¹¹. Zawarte w niej elementy ontologii z konieczności zostały w nauczaniu papieskim „wyciszone”. Tego, rzecz jasna, domaga się jego duszpasterski charakter. Jednakże antropologia Jana Pawła II, niegdyś kardynała Wojtyły, wzbogaciła się o nowe wątki, między innymi moralno-społeczne. W centrum nauczania Papieża znajduje się człowiek rozumiany jako „droga Kościoła”¹², człowiek ujmowany „w całej niepowtarzalności bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i serca”¹³.

Na szczególną uwagę zasługuje owa „niepowtarzalność bytu i działania” człowieka. Jest tu przecież mowa o dwóch wspomnianych wymiarach: *być* i *mieć*, których wzajemne odniesienie zależy od „świadomości i woli, sumienia i serca” wyrażających się właśnie w „działaniu”. Czym jest jednak działanie, o którym mówi Papież? Zapewne chodzi tu przede wszystkim (choć nie tylko) o bezpośrednio tworzenie wartości poprzez pracę. Ostatecznie więc idzie o uprzednio przyjęty klucz, dzięki któremu ujawnia się powiązanie człowieka z naturą i z Bogiem w oparciu o wymiary *być* i *mieć*.

Ludzkie *mieć* dotyczy głównie wartości ekonomicznych. Należą doń wynagrodzenie za pracę, prawo do własności prywatnej, mieszkanie, godziwa rozrywka itp. Wartości te są niezbędne dla życia. Są one konieczne dla realizacji „zasadniczego ludzkiego powołania”¹⁴. Z powodu braku tych wartości nie jest możliwa realizacja wartości związanych z wymiarem *być*. Osobowe *być* dotyczy wszakże wyższych wartości takich jak: prawda, wolność, dobro, sprawiedliwość, miłość¹⁵.

W tym miejscu Papież przestrzega zarówno przed urzeczowieniem, jak i przed ubóstwieniem człowieka, które to tendencje wzajemnie się przenikają. Prymat osoby wobec rzeczy domaga się, aby ideałem i celem człowieka było „nie tyle 'więcej mieć', ile 'bardziej być’ ”¹⁶. Istnieje pod tym względem „bardzo realne i wyczuwalne już niebezpieczeństwo”¹⁷. Nie chodzi tu tylko o abstrakcyjną odpowiedź na pytanie, kim

¹⁰ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej. Filozofia współczesna o człowieku*, Warszawa 1990 s. 440.

¹¹ Tamże, s. 439.

¹² Jan Paweł II, *Encyklika 'Redemptor hominis'* z 4 III 1979 r., nr 14; tenże, *Encyklika 'Centesimus annus'* z 1 V 1991 r., nr 53—62.

¹³ *Encyklika 'Redemptor hominis'*, 14.

¹⁴ Jan Paweł II, *Encyklika 'Sollicitudo rei socialis'* z 30 XII 1981 r., nr 28.

¹⁵ Por. *Encyklika 'Redemptor hominis'*, 12.

¹⁶ Tamże, 16.

¹⁷ Tamże.

jest człowiek, ale o cały dynamizm życia i cywilizacji, o sens różnych poczynań życia codziennego, o programy cywilizacyjne, polityczne, ekonomiczne, społeczne, ustrojowe. Otóż wraz z olbrzymim postępowaniem ludzkości w opanowaniu świata rzeczy, człowiek gubi istotne wątki swego wśród nich panowania, na różne sposoby podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, stając się przedmiotem wielorakiej manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, poprzez system produkcji, poprzez nacisk środków społecznego przekazu¹⁸. Dlatego Papież przestrzega przed cywilizacją o profilu czysto materialnym. Istotny sens wielkości człowieka leży w pierwszeństwie etyki przed techniką, w prymacie osoby w stosunku do rzeczy; tkwi on w pierwszeństwie ducha wobec materii. Stąd niepokój Papieża, bo ów prymat został obecnie wyraźnie zachwiany. Etyka, którą reprezentuje wymiar *być* została jakby zepchnięta na dalszy plan, dając miejsce technice, związanej z wymiarem *mieć*.

Wiele cennych myśli na ten temat zawiera encyklika *Sollicitudo rei socialis*. W czwartej części tego dokumentu Papież powiada, że „prawdziwy rozwój ludzki” musi się dokonywać w zgodzie z hierarchią wartości, którą można opisać w sposób następujący: najpierw to, co religijne, następnie polityka i w końcu sprawy ekonomiczne, w których wykorzystywana jest technika. W praktyce jednak hierarchia ta została odwrócona i *mieć* coraz bardziej dominuje nad *być*. Tymczasem właśnie pierwszeństwo *być* wobec *mieć* — jak zauważa Jan Paweł II — może uwolnić człowieka od przytłaczających go przejawów zła. Zło nie polega na *mieć* jako takim, ale takim *posiadaniu*, które nie uwzględnia jakości i uporządkowanej hierarchii posiadanych dóbr. Albowiem jakość i hierarchia dóbr winny wypływać z ich podporządkowania 'byciu' człowieka i jego prawdziwemu powołaniu¹⁹.

Ludzkie *mieć* dotyczące wartości ekonomicznych — zauważa Papież — samo przez się nie doskonalą podmiotu ludzkiego, jeśli nie przyczynia się do dojrzewania i wzbogacenia jego *być*, czyli do urzeczywistnienia powołania jako takiego²⁰. Jan Paweł II mówi na ten temat językiem jeszcze bardziej konkretnym, kiedy przypomina, że „*samo nagromadzenie dóbr i usług, nawet z korzyścią dla większości, nie wystarcza do urzeczywistnienia ludzkiego szczęścia*”²¹. „Przeciwnie — powiada Papież — doświadczenie niedawnych lat uczy, że jeśli cała wielka masa zasobów i możliwości oddana do dyspozycji człowieka nie jest kierowana *zmysłem moralnym* i zorientowana na prawdziwe dobro rodzaju ludzkiego, łatwo obraca się przeciw człowiekowi — jako zniewo-

¹⁸ Por. tamże.

¹⁹ Por. Encyklika *'Sollicitudo rei socialis'*, 28.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

lenie”²². W tym miejscu Ojciec Święty poddaje ostrej krytyce tzw. nadrozwój i zwaną z nim cywilizację spożycia, czyli konsumizm. Mówi on, że nadrozwój polegający na nadmiernej rozporządzalności dobrami materialnymi przez niektóre warstwy społeczne, łatwo przemienia ludzi w niewolników 'posiadania' i natychmiastowego zadowolenia — nie widzących innego horyzontu poza mnożeniem dóbr już posiadanych²³.

Jednakże niebezpieczeństwa, o których mowa, wcale nie powinny osłabiać ludzkiej aktywności na polu ekonomicznym. Papież kreśli obraz tej aktywności, którą widzi w kontekście szerszym, jakim jest problem rozwoju. Refleksję na ten temat podejmuje głównie w encyklice *Sollicitudo rei socialis*. Dla niniejszych rozważań niezwykle ważne jest to, iż dokument ten zawiera krytykę 'postępu' — rozumianego według oświeceniowych koncepcji filozoficznych²⁴. Otóż rozwój, o którym mówi Jan Paweł II i o którym mówił także Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* różni się od postępu w zasadniczy sposób. Postęp w ujęciu oświeceniowym rozumie się mechanistycznie, jako proces przebiegający po liniach prostych. Jego koncepcja zdaje się zakładać, iż przy pewnych warunkach, możliwe jest szybkie osiągnięcie przez ludzkość swego rodzaju doskonałości, której *nota bene* nikt z teoretyków postępu nigdy bliżej nie sprecyzował. Rozwój natomiast — w ujęciu Jana Pawła II, podobnie zresztą jak i wcześniej u Pawła VI — nie jest procesem przebiegającym po liniach prostych. Nie wyczerpuje się na wymiarze ekonomicznym, lecz nade wszystko „mierzy się i ukierunkowuje według rzeczywistości człowieka widzianego całościowo, czyli według jego *parametru wewnętrznego*”²⁵. Słowa „parametr wewnętrzny” są wyrażeniem specjalnym Papieża dla podkreślenia, jak się wydaje, istoty rozwoju. Prawdziwy rozwój nie polega tylko na użyciu, władaniu i nieograniczonym posiadaniu dóbr, ale głównie na „podporządkowaniu posiadania, panowania i użycia podobieństwu człowieka do Boga oraz jego powołaniu do nieśmiertelności”²⁶. Jest to — jak zaznacza sam Papież — transcendentna wizja rozwoju, który konsekwentnie opiera się na miłości Boga i bliźniego, prowadząc w ten sposób do cywilizacji miłości.

Rozwój zatem nie jest jedynie pojęciem 'laickim', 'świeckim', ale jawi się — również na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej — jako „współczesny wyraz zasadniczego wymiaru powołania człowieka”²⁷. Powinien być skupiony wokół wymiaru *być*. W praktyce jednak bardziej oparty jest on o wymiar *mieć* i to jest właśnie jego „nieszczęściem”. Zachwia-

²² Tamże.

²³ Por. tamże.

²⁴ Tamże, cz. IV.

²⁵ Tamże, 29.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, 30.

nie prawidłowej relacji pomiędzy *być* a *mieć* stanowi — jak się wydaje — istotną treść współczesnej kwestii społecznej. Konkretnie wyraża się ona w jednoczesnym istnieniu obok siebie zarówno niedorozwoju jak i nadrozwoju. „Są tacy, nieliczni — zauważa Papież — którzy posiadają wiele i nie potrafią prawdziwie 'być', bowiem na skutek odwrócenia hierarchii wartości przeszkodą staje się dla nich kult 'posiadania'; są także i tacy, liczni, którzy mają mało lub nic i którzy nie są w stanie realizować swego zasadniczego ludzkiego powołania z powodu braku niezbędnych dóbr”²⁸.

Z powyższej wypowiedzi Papieża wynika, iż człowiek swoje zasadnicze powołanie może zrealizować pod warunkiem dostępu do niezbędnych dóbr. Dostęp ten możliwy jest jedynie dzięki pracy. Zatem znów powraca idea owego klucza, który za Janem Pawłem II trzeba przyjąć dla zrozumienia współczesnej kwestii społecznej. W tym miejscu szczególnej uwagi wymaga chociażby problem tego, co Papież nazywa *ethosem* pracy. Interesująca zresztą jest całościowa wizja pracy ukazana w dokumentach papieskich. Są to wszakże tematy, które z konieczności trzeba zostawić, ograniczając się do kilku stwierdzeń: Jan Paweł II nie absolutyzuje pracy. Mówi wprawdzie, że jest ona powołaniem i dobrem człowieka²⁹, ale apeluje o pracę godną człowieka, a więc taką, która potwierdzałaby jego podmiotowość. Powszechny obowiązek pracy nie powinien prowadzić do urzeczowienia ludzi pracy, których podmiotowość jest niezbywalnym warunkiem efektywnej pracy³⁰.

Podmiotowość człowieka pracy domaga się realizacji wyższych wartości, które związane są z jego wymiarem 'być'. Do wartości tych należą: prawda, wolność, dobro, sprawiedliwość, miłość. Przede wszystkim chodzi o prawdę o człowieku, o jego życie w prawdzie, którą Papież wiąże z wolnością³¹. Wolność jest jakby naturalnym komponentem prawdy. Jan Paweł II nie ogranicza się do ontologicznego ujęcia wolności, lecz odwołuje się także do wolności wewnętrzno-moralnej i wolności społecznej. Ta ostatnia domaga się respektowania podmiotowości człowieka: jednostki, rodziny, narodu, związku zawodowego itd. Tylko wolność gwarantuje życie zgodne z osądem sumienia, jej brak niszczy człowieka jako osobę³².

Bez wolności nie ma sprawiedliwości a także związanej z nią miłości. Obie te wartości, sprawiedliwość i miłość, nie istnieją w formie autentycznej, jeśli zabraknie ich wzajemnej więzi. W encyklice *Dives in misericordia* Papież podkreśla, że świat 'czystej sprawiedliwości' sta-

²⁸ Tamże, 28.

²⁹ Por. *Encyklika 'Laborem exercens'*, 9.

³⁰ Por. tamże, 16.

³¹ Por. *Encyklika 'Redemptor hominis'*, 12.

³² Por. Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował* (Przemówienia Ojca św. w czasie III wizyty w Polsce), Sandomierz 1987 ss. 210—213.

je się światem niemiłosiernym i okrutnym. Sprawiedliwość jest oczywiście niezbędnym elementem ładu społecznego, ale dopiero miłość inicjuje międzypersonalne więzi. Sama sprawiedliwość „może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość”³³.

Realizacja wspomnianych wartości jest warunkiem niezbędnym do rozwiązania współczesnej kwestii społecznej. Kwestię tę można rozwiązać na drodze rozwoju, którego protagonistą jest człowiek³⁴ — człowiek powołany do pracy³⁵. Praca ludzka odnosi się nie tylko do ekonomii (*mieć*), ale ma również, a nawet przede wszystkim wartości osobowe (*być*). Gdy te właśnie wartości są w pełni respektowane, wówczas — jak stwierdza Papież w encyklice *Laborem exercens* — zyskuje na tym sam system ekonomiczny i proces produkcji. Racja ta przemawia za prywatnym posiadaniem także samych środków produkcji. Według Jana Pawła II istnienie dopuszczalnych wyjątków od zasady własności prywatnej w niczym nie osłabia argumentu personalistycznego, który „*nie traci swojej mocy zarówno zasadniczej, jak i praktycznej*”³⁶. Każde bowiem celowe i owocne uspołecznienie środków produkcji musi ten argument uwzględniać. Papież podkreśla, iż należy uczynić wszystko, ażeby człowiek również i w systemie własności 'uspołecznionej' mógł zachować poczucie, że pracuje 'na swoim'. To poczucie, niestety, „zostaje w nim wygaszone w systemie nadmiernej biurokratycznej centralizacji, w której człowiek pracujący czuje się raczej trybem w wielkim mechanizmie, poruszonym odgórnie, na prawach bardziej zwykłego narzędzia produkcji, niż prawdziwego podmiotu pracy obdarzonego własną inicjatywą”³⁷.

Jest to jeden z przykładów na to jak ważna jest podmiotowość pracy i jakie wywiera ona skutki w życiu społecznym. Odrzucenie argumentu personalistycznego — jak zauważa Papież — powoduje nie tylko straty ekonomiczne, ale także straty w samym człowieku. Wydaje się, że wymownym przykładem pod tym względem jest obecna sytuacja w Polsce. Szybkie i sprawne wyjście z ogólnego kryzysu uzależnione jest właśnie od pracy — podstawowego klucza do rozwiązania polskiej kwestii społecznej. Chodzi tu oczywiście o pracę w znaczeniu podmiotowym, a więc o człowieka pracy. Chodzi także o rozwiązania w duchu argumentu personalistycznego (pochodzącego notabene od św. Tomasza z Akwinu), aby człowiek pracy mógł mieć poczucie, „*że pracując nawet na wspólnym, pracuje zarazem 'na swoim'*”³⁸.

³³ Jan Paweł II, *Encyklika 'Dives in misericordia'* z 30 XI 1980 r., nr 12.

³⁴ Por. *Encyklika 'Sollicitudo rei socialis'*, 30.

³⁵ Por. *Encyklika 'Laborem exercens'*, 4.

³⁶ Tamże, 15.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

Być i *mieć* są to kategorie, których nie sposób nie uwzględnić przy analizie papieskiej refleksji nad rozwojem życia społecznego i gospodarczego, rozwojem, którego kryteriami są takie normy jak miłość, sprawiedliwość i solidarność³⁹. Tylko w ten sposób pojęty rozwój prowadzi, zdaniem Jana Pawła II, do rozwiązania kwestii społecznej. Są to jednak rozważania, których nie sposób podjąć w niniejszych rozważaniach. Rozmiar artykułu nie pozwala na dalsze szczegóły.

Pozostając nadal przy uwagach natury ogólnej, trzeba w nauczaniu papieskim dostrzec jeszcze jeden ważny wątek myślowy. Papież wskazując na konieczność *górowania być nad mieć*, widzi w tym szansę na uwolnienie człowieka od przytłaczających go przejawów zła⁴⁰. Bo człowiek w optyce Jana Pawła II nie jest tylko „konceptją”, ale jest rzeczywistością, która konkretyzuje się w wymiarze wspólnot, do których jest włączony przez współdziałanie, a następnie w wymiarze pracy i całego jej efektu, czyli w wymiarze kultury, którą kształtuje i przez którą jest kształtowany w ramach owego współdziałania. Mówiąc krócej, rzeczywistość człowieka łączy się z wymiarami, które można za ks. Majką określić hasłami: „wspólnota” i „praca”⁴¹. Są to wymiary społeczne i wydaje się, że w jakimś sensie oscylują one wokół wartości *mieć* (chodzi tu głównie o ekonomię). Ale na wspomniane wymiary społeczne Jan Paweł II nakłada trzy podstawowe wymiary teologiczne. Składają się nań tajemnica Jezusa Chrystusa, tajemnica zbawienia i tajemnica Kościoła. Treści społeczne i teologiczne wzajemnie się przenikają i niejako przeświełają. Nietrudno zauważyć, że wymiary teologiczne oscylują wokół wartości wyższego rzędu, a więc wartości *być*.

Nadal jednak jawi się pytanie o dylemat pomiędzy *być* a *mieć*. Oczywiście dylemat ten na pewno istnieje, jest faktem empirycznym. Można wszakże postawić pytanie, czy jest on alternatywą, i to alternatywą konieczną, czy też stanowi problem, którego rozwiązanie leży w zasięgu ludzkich możliwości. Chyba bez większych zastrzeżeń można powiedzieć, że *być* i *mieć* są to wymiary komplementarne. Nie można ich oddzielać, a tym bardziej przeciwstawiać. Jednakże osobowemu *być* powinno przysługiwać pierwszeństwo w stosunku do wymiaru *mieć*. Trzeba bardziej *być* aniżeli *mieć*. Jest to zasada, której na różny sposób domagają się poszczególne dziedziny życia społecznego. Na przykład w dziedzinie produkcji dóbr gospodarczych ilustracją tej zasady jest pierwszeństwo pracy przed kapitałem. Nie ma antynomii pomiędzy pracą a kapitałem, a przynajmniej być nie powinno. Jeśli występuje, to nie

³⁹ Por. Encyklika 'Redemptor hominis'.

⁴⁰ Por. P. de Laubier, *Myśl społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, Warszawa/Struga—Kraków 1988 s. 181.

⁴¹ Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986 ss. 358—359.

wynika z samej natury pracy czy kapitału, lecz jest zjawiskiem wywołanym przez ludzi, jest błędem domagającym się przewyciężenia⁴². Praca w znaczeniu podmiotowym symbolizuje wymiar *być*, kapitał zaś związany jest z wymiarem *mieć*. Przypomnienie Papieża o pierwszeństwie pracy człowieka przed zespołem środków produkcji (kapitałem), jest w gruncie rzeczy wskazaniem na zasadę pierwszeństwa osoby przed rzeczą, czyli na prymat *być* wobec *mieć*.

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* Papież zastanawia się nad tym, dlaczego rozwój, który nastąpił w świecie współczesnym daleki jest od wizji „prawdziwego rozwoju” zawartej w *Populorum progressio*. Stwierdza nawet, że prawdziwy rozwój właściwie nie nastąpił, a jeżeli już przejawiał się w pewnych dziedzinach, to jest on nieznaczny, nieprzewidywalny, pełen sprzeczności⁴³. Papież dochodzi do wniosku, że rozwój nie nastąpił głównie z przyczyn porządku moralnego. Przeszkodą dla prawdziwego rozwoju staje się wyraźna dominacja *mieć* nad *być*. Jan Paweł II mówi w tym miejscu o swego rodzaju absolutyzacji postaw ludzkich w zakresie posiadania dóbr. Dla przykładu wskazuje na takie postawy jak *wyłączna żądza zysku czy pragnienie władzy „za wszelką cenę”*⁴⁴.

Nauczanie społeczne Jana Pawła II nie ogranicza się, rzecz jasna, do samej krytyki istniejącego stanu rzeczy. Wzywając do przewyciężenia antynomii pomiędzy *być* a *mieć*, wskazuje jednocześnie drogę, na której to przewyciężenie jest możliwe. Jest to droga odnowy moralnej. Specyfiką tej drogi, w przekonaniu Jana Pawła II, jest idea solidarności. Jest to norma dla wszystkich, nie tylko dla samych chrześcijan. Niemniej jednak w świetle wiary w Boga solidarność nabiera dodatkowych walorów. Mająca liczne punkty styczności z miłością, staje się znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa⁴⁵. W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów — jak mówi Papież — *specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania*⁴⁶. To przecież nic innego jak istota wymiaru *być*, do którego solidarność prowadzi.

Na koniec trzeba jeszcze zastanowić się nad podmiotem solidarności. Jako zasada i cnota społeczna dotyczy ona, rzecz jasna, wszystkich ludzi, tym niemniej można odnieść wrażenie, że Jan Paweł II największe nadzieje wiąże z solidarnością ludzi pracy. Potwierdza to zresztą doświadczenie historyczne. Polski Sierpień jest przecież wymownym przykładem rozwiązania kwestii społecznej przez ludzi pracy w imię

⁴² Por. Encyklika 'Laborem exercens', 13.

⁴³ Por. Encyklika 'Sollicitudo rei socialis', 35.

⁴⁴ Tamże, 37.

⁴⁵ Por. tamże, 40.

⁴⁶ Tamże.

solidarności, w oparciu o własne trudne doświadczenie pracy. Papież wspomina o tym w swojej najnowszej encyklice społecznej⁴⁷.

Rozważania niniejsze z konieczności stale powracają do podjętego na wstępie słowa-klucza, do pracy ludzkiej. Jej sensu domaga się bowiem każda dziedzina ludzkiego życia. Zatem nic dziwnego, że praca stanowi także klucz do przewyciężenia dylematu pomiędzy *mieć* a *być*. Jest to klucz na pewno właściwy. Jednak wydaje się, iż na razie za mało jest ludzi, którzy potrafiliby się nim odpowiednio posłużyć. Zdobycie tej umiejętności jest chyba jednym z najpilniejszych zadań chwili obecnej. Spoczywa ono przede wszystkim na tych, którzy mają istotny wpływ na kształtowanie życia społecznego.

IL DILEMMA TRA *ESSERE* ED *AVERE*
ALLA LUCE DELL'INSEGNAMENTO DI GIOVANNI PAOLO II

Riassunto

Il pensiero di papa Giovanni Paolo II sul tema sudetto si trova esposto soprattutto nella enciclica programmatica *Redemptor hominis* ma anche nelle encicliche sociali *Laborem exercens* e *Sollicitudo rei socialis*.

Essere ed *avere* sono le due dimensioni dell'uomo, i due livelli dell'essere umano, immanenza e trascendenza. La dimensione *avere* si riferisce ai valori economici, *essere* invece caratterizza i valori morali, quali: la verità, la libertà, la bontà, la giustizia, l'amore. Giovanni Paolo II sottolinea il primato dell'essere sull'*avere*. Ecco l'ideale e il fine dell'uomo, che può essere compreso solamente alla luce del lavoro umano quale indicato nella enciclica *Laborem exercens*.

Il dilemma tra *essere* ed *avere* si risolve nella complementarietà, come emerge chiaramente da tutto l'insegnamento sociale di Giovanni Paolo II. Tra le due dimensioni non esiste opposizione, ma primazia: l'essere personale fonda l'*avere*.

Traduzione dell'autore

⁴⁷ Encyklika 'Centesimus annus', 23.